



„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:Marzec

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: August Gohlke. Wydawca: **Świecki Ruch** Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA.
Cena: w prenumeracie rocznej zł 36, pojedyn. numeru zł 6.

PAMIĄTKOWA WIECZERZA

Łuk. 22:2, 7-20

TEN USTĘP Pisma Świętego podaje prostą relację o ustanowieniu Wieczery Pańskiej. I znowu, gdy zbliża się czas naznaczony tego roku, przypominamy sobie słowa: „*to czynicie na pamiątkę moją*”. Zgodnie z tą prośbą ponownie uczymy pamięć Chrystusa, naszego Baranka Wielkanocnego, przez powtórzenie prostej ceremonii ustanowionej przez naszego Pana. W środę, 22 marca, przypada rocznica śmierci naszego Pana na Kalwarii — 14 dnia miesiąca Nisan, miesiąca pierwszego, według czasu księżycowego, który rozpocznie się o godzinie szóstej po południu poprzedniego wieczoru. We wtorek wieczór, 21 marca, będzie zatem rocznica Wieczery Pańskiej ustanowionej ku czci Jego śmierci, jako antytypowego Baranka Wielkanocnego — „Baranka Bożego, który gładzi grzech świata” (Jana 1:29).

Z tej okazji o godzinie ósmej wieczorem Zbór filadelfijski zejdzie się w kaplicy w Chester Springs, Pa. i jak najserdeczniej zaprasza na swoje zebranie wszystkich, którzy nie mają przywilejów przynależności zborowej a bez kłopotu mogą przybyć, którzy miłują naszego Odkupiciela i w poświęceniu oceniają wielką okupową ofiarę, na obchodzenie, której się schodzimy. Zdajemy sobie sprawę z te-

go faktu, że niewielu może się tutaj zebrać. Niemniej jednak niech wszyscy wierni wszędzie „czynią to na pamiątkę” Baranka Bożego, który odkupił nas przez ofiarowanie Samego Siebie. Tacy wszędzie będą się wspólnie gromadzić, nawet jeśli ich będzie tylko dwóch lub trzech wyznających tę samą cenną wiarę. A nawet poszczególne jednostki mogą łamać chleb i uczestniczyć w kielichu w komunii serc z Panem i z

rozproszonymi poświęconymi wiernymi w Chrystusie.

Chrześcijanie w tej sprawie, podobnie jak w wielu innych, w licznych przypadkach zaniechali nauki Słowa i przykładu pierwotnego Kościoła naśladowując rozmaite zwyczaje, odnoszące się do czasu obchodzenia Wieczery Pańskiej. Niektórzy obchodzą ją, jako „wieczere” w ogóle. Protestanci w ogólności dla wygody wyznaczili pewne godziny dnia zamiast wieczoru. Niektórzy obchodzą śmierć

Pańską w każdą niedzielę, inni raz w miesiącu, a jeszcze inni raz na trzy miesiące. Oni na częstotliwość obchodzenia zdają się patrzeć jak na sprawę obojętną i mogą dowodzić, że jeśli to jest rzecz dobra, to dlaczego nie praktykować ją często, nawet codziennie. Im odpowiedzą inni i to prawdziwie: W ten sposób ona straci dużo ze swojej powagi i siły.

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”
2 Piotra 1:12

DWUMIESIĘCZNIK

Marzec-Kwiecień 1978

Nr 297 (2)

SPIS TREŚCI

Pamiątkowa Wieczera.....	18
Psalm 30:5, 6	24
Podsumowanie naszej pracy	28
Mojżesz i Aaron Wieku Ewangelii jako Dawca i Odbiorca Prawdy (pytania bereańskie).....	29
Chrystus: Jego Okup. E 15, IV.....	30

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSUSA”
Tytus 2:13

I tak jest rzeczywiście, gdy ją obecnie obchodzą.

Ci, którzy obchodzą w każdą niedzielę, źle rozumieją opis podany w Dz. Ap. 2:42, 46 i 20:7, 11. Z pewnością błędą przypuszczając, że opisane okazje są Wieczerzą Pańską. Te teksty bez wątplenia odnoszą się do powszechnie stosowanego zwyczaju pierwotnego Kościoła dotyczącego wspólnego spożywania prostego posiłku, gdy każdego pierwszego dnia tygodnia schodzili się z odległych miejsc, tak jak to obecnie jest w zwyczaju na wsi, z tym wyjątkiem, że oni wszyscy jedli razem i czynili z tego raczej „uczty miłości”. O tych „świętych ucztach” lub ucztach miłości mówi Juda (wiersz 12). On wykazuje, że nie wszyscy, którzy w nich uczestniczyli byli rzeczywiście braćmi. Te uczy miłości nie były ustanowione przez jakiegokolwiek zarządzenie naszego Pana lub Apostołów, lecz były obchodzeniem pierwszego dnia tygodnia. Wydają się, iż były spontanicznym porywem wdzięcznych serc.

W ten sposób pierwotny Kościół każdego tygodnia celebrował *zmartwychwstanie* naszego Pana (nie Jego *śmierć*), a łamanie chleba podczas uczy miłości było prawdopodobnie miłym przypomnieniem faktu, że Pan dał się poznać uczniom w Emaus i przy innych okazjach, po swoim zmartwychwstaniu, przez łamanie chleba podczas zwykłego posiłku (Łuk. 24:29, 30, 42; Jana 21:12, 13). W ten sposób obchodzili Jego zmartwychwstanie oraz otwarcie ich oczu w celu poznania Go. Jednakże nigdy nie używali kielicha (nie mniej ważny od chleba w czasie celebrowania Wieczerzy Pańskiej), ani nie nazywali takiej uczy Wieczerzą Pańską, ani nie obchodzili jej ze specjalną uroczystością, lecz raczej z dziękczynieniem i radością. „Przyjmowali pokarm z radością, i w prostocie serdecznej”, „chleb łamając po domach” (Dz. Ap. 2:42—46), przez jakiś czas „na każdy dzień”.

Ci, którzy obchodzą „wieczerzę” w niedzielę w południe raz w miesiącu lub raz w kwartale, nie mają uzasadnienia dla swego zwyczaju, prócz tego, co święty Paweł powiedział: „ile *kroć* to czynić będziecie” itd. (1 Kor. 11:23, 25). Myślą, że te słowa dają im swobodę obchodzenia pamiątki, kiedy im się podoba. Przeciwnie, Apostoł używa słów „ile *kroć* w sensie *zawsze*”. Wyrażenie „zawsze, gdy to czynić będziecie” zwraca naszą uwagę na kontekst, by sprawdzić do *czego* ono się odnosi. W kontekście stwierdzamy, że Paweł mówi o „tej nocy, której [nasz Pan] był wydan”, o użytych wówczas przez naszego Pana chlebie i kielichu, ustano-

wionych jako pamiątki w miejsce *typowego baranka wielkanocnego jedzonego przez Żydów*. Paweł pisał do tych, którzy dobrze znali ten zwyczaj żydowski i wiedzieli jak często był celebrowany. Tak więc „ile *kroć*” lub „zawsze” oznaczało dla nich *każdy raz, każdą rocznicę*.

WIECZERZA PAŃSKA ZAJĘŁA MIEJSCE ŻYDOWSKIEJ WIELKANOCY

Przeznaczeniem Wieczerzy Pańskiej było zastąpienie corocznego czczenia pamięci typowego przejścia pierworodnych Izraela, których życie zostało uratowane przez krew typowego baranka. Takie wydarzenie może być właściwie obchodzone tylko w jego rocznicę, którą nasz Pan i Jego uczniowie oraz wszyscy Żydzi ściśle obchodzili. Oni nie myśleli o obchodzeniu jej w innym czasie, tak jak Amerykanie myślą o obchodzeniu podpisania ich Deklaracji Niepodległości nie w innym dniu, lecz tylko 4 lipca.

Zwyczajem pierwotnego Kościoła było celebrować Wieczerzę Pańską, jak nasz Pan wskazał i jak my to czynimy, 14 dnia pierwszego miesiąca według czasu księżycowego. I chociaż miało miejsce wielkie odstępstwo od oryginalnej czystości wiary, która to apostazja zaczęła się już za dni Apostołów, to ten zwyczaj był utrzymywany przez niektórych chrześcijan aż do czwartego stulecia, kiedy to oficjalnie został zakazany przez sobór w Nicei. Wówczas wielkie odstępstwo przepowiedziane przez Apostołów częściowo rozwinęło wielki system błędu, znany później jako papieństwo.

Z Historii Kościoła Moshaima (str. 523) podajemy następujący cytat: „Przy końcu tego [drugiego] stulecia pomiędzy chrześcijanami z Azji Mniejszej i zamieszkałymi gdzie indziej, szczególnie tymi z kościoła rzymskiego, powstał gwałtowny spór ... azjatyccy chrześcijanie byli przyzwyczajeni do obchodzenia ... ustanowionej Wieczerzy Pańskiej i późniejszej śmierci Odkupiciela czternastego dnia pierwszego miesiąca żydowskiego ... Twierdzą, że zwyczaj ten przyjęli od Apostoła Filipa i Jana”.

Niech jednak nikt nas źle nie rozumie, że nauczamy iż ci, którzy obchodzą śmierć Odkupiciela o niewłaściwej porze są z tego powodu potępieni przez naszego Pana. Dzięki Bogu nie. Kościół Wieku Ewangelii nie jest pod Zakonem, ale pod łaską, tak w tej jak i w każdej innej sprawie. A ci, którzy w szczerości serca tak uczestniczyli w symbolach ciała i krwi Pańskiej — chociaż mogą ponieść stratę w tym

znaczeniu, że okazja z powodu zbyt częstego obchodzenia traci *nieco* ze swej mocy, jaką ma wyrzucić na ich serca — nie zostali mimo to odrzuceni przez Niego, którego *ofiarę za grzechy* w ten sposób wyznali. Ale z pewnością wszyscy zupełnie poświęceni, gdy uchwycą intencję słów naszego Pana, z radością dostosują się do Jego zarządzenia, będąc upewnieni, że ono jest najlepsze i najbardziej właściwe, jak również przyjemne TEMU, którego jest upamiętnieniem.

ROZWAŻANE SYMBOLE

Nie tylko stracono z oczu właściwy czas, lecz także prawdziwe znaczenie symbolów kielicha i przaśnego chleba stało się niejasne na skutek duchowej ciemności średniowiecza. Błędy trynitarne, które w trzecim stuleciu zostały przeniesione z pogańskiej filozofii do chrześcijaństwa, w dużej mierze wypaczyły i pokręciły umysły dzieci Bożych oraz powstrzymały jasne poglądy o ofierze, którą nasz Zbawiciel dał nam jako cenę okupu.

Typowy baranek, którym dzieci Izraela zapowiadały Chrystusa i nadchodzące wyzwolenie, był jedzony (za wyjątkiem krwi, którą pokropiono dom jako zabezpieczenie — pojednanie) przez wszystkich. To samo dotyczy symbolów, które nas instruują, by pamiętać o rzeczywistym Baranku. Wszyscy poświęceni powinni jeść chleb i pić wino. Symbolizują one ciało i krew naszego Pana. Nasz Pan, jako człowiek był Żywym Chlebem (dosłownie *Chlebem Żywota*), który zstąpił z nieba, aby dać życie światu (Jana 6:32—35, 50—58).

Ta ilustracja jest doskonała: Ludzkość umiera, gdyż nie posiada życia a potrzebuje pełnowartościowej życiodajnej żywności, takiej, która by powstrzymała pustoszenie śmierci oraz naprawiła i przywiodła ją do pierwotnej doskonałości straconej w Adamie. Ludzie ze wszystkich stron świata poszukiwali uniwersalnych środków leczniczych, eliksirów i regeneratorów życia w pożywieniu zwierzęcym i jarskim, w minerałach i chemii, lecz na próżno. Nie znaleziono takiego „chleba żywota”. Lecz kiedy ludzie przez 4.000 lat poszukiwali na próżno, to prawdziwy Chleb Żywota zstąpił z nieba, którego gdyby człowiek *jadł* (spożywał lub *przyswajał przez wiarę* na swój użytek, co jest jego przywilejem) żyłby na wieki. To znaczy, że jeśli przez wiarę, w znaczeniu przewidzianym przez Boga, wypełnia swoje odkupienie, to przyjmuje łaskę żywota. Tylko w tym znaczeniu może ją mieć. Nasz Pan określił to symbolicznie jedzeniem Jego ciała.

Zauważ jak doskonała jest ta ilustracja. Syn Boga, jako niebiańska lub duchowa istota, taką był pierwotnie, nie był *chlebem* dla człowieka, a gdyby *dał* Swoje duchowe ciało, jako chleb, to my posiadając inną naturę (ludzką) nie moglibyśmy go przyswoić, bo to co mogłoby żywić i *doskonalić* drzewo (na przykład: powietrze, wilgoć i gleba) nie mogłoby samo udoskonalić człowieka. Człowiek posiada naturę ludzką, czyli cielesną. Stąd więc, gdyby duchowy Syn Boga udzielił umierającym ludziom chleba żywota, musiałyby to być Jego ciało, pełnowartościowy środek odżywczy.

Przygotowaniem do tego była zmiana Syna Bożego z *ducha na ciało*. W tym celu poniżył się, kiedy „stał się ciałem i mieszkał między nami” (Jana 1:14). Jego doskonałe ciało miało być życiodajnym chlebem. I odkąd Ten, który był w stanie niebiańskim, to jest duchowym, stał się ziemską, czyli ludzką istotą, stał się ciałem. Zgodne z prawdą jest powiedzenie, że ten chleb z nieba zstąpił, ze stanu niebiańskiego lub duchowego do stanu ludzkiej natury. To jest ten Chleb Żywota, którego gdyby ktoś jadł nie umarłby (Jana 6:50).

Myśmy już teraz znaleźli ten Chleb Żywota, lecz jak mamy Go spożywać? Nie jedlibyśmy ciała żywego, także cokolwiek, co umiera samo przez się (z powodu choroby), nie nadawałoby się do jedzenia. Gdyby więc nasz Pan umarł, co jest nazwane śmiercią *naturalną* (w rzeczywistości nie ma takiego czegoś), nie mógłby być Chlebem Żywota, ponieważ z punktu widzenia Boskiego zarządzenia *życie* jest naturalnym stanem a śmierć jest pogwałceniem naturalnego życia, jako konsekwencja lub kara za nieposłuszeństwo, grzech. Jednakże dopuszcza się wyrażenie naturalna śmierć, gdy odnosi się do upadłej, potępionej rasy, ponieważ jest *naturalnym* wynikiem grzechu wspólnym dla wszystkich ludzkich grzeszników.

Tak więc nasz Pan nie mógł umrzeć w wyniku choroby itd., chyba żeby *zgrzeszył*, lecz w takim przypadku Jego ciało byłoby dalekim od życiodajności. Jego życie nie mogłoby też być *Mu odebrane*, za wyjątkiem gdyby On zdecydował oddać je, jako cenę okupu za nas, a Jego ciało mogłoby udzielić nam życia. Gdyby On umarł na skutek choroby udowodniłby, że był grzesznikiem tak jak inni ludzie, gdyż śmierć jest karą za grzech, a stąd uczestniczenie w Nim nie mogłoby dać nowego życia.

Przeto widzimy, że nie było sposobu udzielenia nam tego życiodajnego pokarmu lub „chleba żywota” inaczej, jak tylko przez ofiarę

człowieka Jezusa Chrystusa, który umarł nie dlatego, że Jego życie tak jak nasze było stracone, ale dlatego, że *dał Samego Siebie* na okup, jako równoważną cenę, zastępstwo za wszystkich — za Adama i za wszystkich, którzy w nim stracili życie. Jego życie w ciele, Jego przykład i rada, nauki itd. nie mogły udzielić więcej życia, niż muzyka mogłaby podtrzymać przy życiu głodującego człowieka. Możemy studiować i czynić wysiłki w celu naśladowania Jego doskonałego wzoru, ale nie możemy czynić tego doskonale, gdyż my umieramy i brak nam siły. My potrzebujemy życia, życiodajnych produktów żywnościowych. A On *stał się ciałem*, w tym tylko celu, aby nam mógł dostarczyć tego zaopatrzenia w życie, którego nie moglibyśmy otrzymać z żadnego innego źródła.

Kiedy więc Jezus przemawiając do Swych uczniów na ten temat powiedział im, że *zabicie* Baranka było potrzebne, gdyż dzięki temu *mogli* Go spożywać, mówił: „*musiał* Chrystus cierpieć” (Łuk. 24:46). Gdyby On, ich nauczyciel, pozostał z nimi w ciele byłiby wielce błogosławieni, ale nie mogliby nigdy osiąść życia. Dlatego On powiedział: „Syni człowieczy idzie, jako napisano o nim” (Mat. 26:24) oraz „*wam ci to pożyteczno*”, „bo jeśli nie odejdę [jeśli pozostanę ciałem, jeśli nie poddam się w ofierze a tym sposobem nie będzie wykonany plan Ojca, dotyczący waszego odkupienia], pocieszyciel on nie przyjdzie do was” (Jana 16: 7). Wy nie możecie żadnym innym sposobem, jak tylko przez Moją ofiarę i uczestniczenie we Mnie, uciec przed potępieniem oraz dojść do harmonii z Bogiem i być przyjętymi przez Niego. Tak możecie być przez Niego uznani za synów i jako takim może być udzielone życie.

Błędem więc jest przypuszczenie, że *Prawda* jest chlebem żywota i że jedzenie (przyswajanie) Prawdy nas usprawiedliwi lub da nam prawo do życia. Błędem jest przypuszczenie, że wiara w kazanie na górze i w inne powiedzenia naszego Pana udzieli życia. To były Prawdy i to dobre, jako pożywienie, *po rozpoczęciu* i *podczas* uczestniczenia przez wiarę w Baranku, lecz niestrawne bez Niego. Te same prawdy były niestrawne dla wielu i raczej wywoływały wymioty, niżeli stanowiły odżywczy pokarm i „wiele uczniów jego odeszło nazad, a więcej z nim nie chodzili” (Jana 6:66). Aż do zabicia Baranka nawet dwunastu, jedząc przez wiarę ten *życiodajny* pokarm, otrzymywało mało pożywienia z *nauk* naszego Pana. *Wtedy*, o sile i mocy życia, byli w stanie dostrzec słodycz i siłę we wszystkich rzeczach, o których

Mistrz do nich mówił. Spożywanie Baranka w nowym życiu, które On przyniósł, przywracało im społeczność z Bogiem. Otrzymawszy ducha synostwa byli przez tego ducha uzdolnieni do oceniania i przyswajania prawd w ogólności — w celu ich wzmocnienia — stanowiących dla Boskich domowników „pokarm na czas słuszny”.

CHRYSTUS NASZYM BARANKIEM WIELKANOCNYM

Nasz Baranek został zabity *za nas*, dla naszej korzyści, ponieważ On stanowił ten Chleb, z którego wszyscy pragnący żyć muszą jeść i ponieważ nie wcześniej można było Go spożywać, aż dał Samego Siebie. A teraz zastanówmy się, co On dał i co my jemy? Odpowiadamy: Jego ciało. Ale co jest przez to, Jego ciało, rozumiane? Wykazaliśmy powyżej, że On *stał się* ciałem (Jana 1:14), to znaczy, stał się *człowiekiem*. Tak więc dać Swoje ciało znaczy dać Samego Siebie, *wówczas ludzką istotę*.

Cokolwiek więc Jezus posiadał pod Boskim prawem w zakresie ludzkich praw i przywilejów, to z tego zrezygnował na naszą korzyść, ażeby ludzka rodzina nie posiadająca praw czy przywilejów, bo je wszystkie utraciła w Adamie, swoim ojcu, mogła odzyskać wszystkie te prawa, przywileje i wolność. Cała rodzina była w Adamie, gdy zgrzeszył i stracił doskonale życie ludzkie oraz każde prawo i przywilej synostwa. Tak więc przez dziedziczenie mamy dział w tej *jednej stracie*. Obecnie odpowiednie pełne i wystarczające prawa należą do Jezusa Chrystusa, który jako doskonała ludzka istota oddał Swoje prawo do życia razem z wszystkimi jego prawami życiowymi i przywilejami, jako równoważną cenę kupna, za doskonale ludzkie życie i wszystkie jego prawa życiowe i przywileje, które Adam stracił dla siebie i swojej rasy.

Kiedy Jezus oddał Swoje *ludzkie wszystko* (Mat. 13:44) w interesie i na użytek potępionej rasy, rozumiemy, że oddał Swoje ciało za życie świata (Jana 6:51), co oznacza Jego śmierć i zwrócenie umierającym ludziom utraconego życia, wolności i przywilejów. A jedzenie Jego ciała w konsekwencji oznacza przyswajanie na własny *użytek* jedzącego wszystkich *praw, wolności i życia*, które posiadał bezgrzeszny „człowiek Jezus Chrystus”. Nie mniej i nie więcej. To, co On *oddadł*, wtedy kiedy umarł, jest nasze — wolne dla każdego dziecka Adama. Jednakże to udzieli życia itd. tylko tym,

kórzcy *jedzą*, to znaczy tym, którzy przez wiarę *przyswajają* te prawa i przywileje, darmo udzielone nam przez Boga na podstawie odkupienia dokonanego przez Chrystusa.

Gdy człowiek staje się trędowatym, to nie tylko on, lecz wszystko *w nim*, całe jego nienarodzone potomstwo jest dotknięte. Tak było z Adamem i jego dziećmi: „Urodziliśmy się w grzechu” i pod jego karą, śmiercią, jako naturalnym prawem naszej istoty. Teraz zastanówmy się, że jeśli jakieś lekarstwo lub chleb żywota, pewny lek na trąd byłby zastosowany, aby dokonać uzdrowienia, to musiałby być wprowadzony do organizmu i przyswojony, w przeciwnym razie żadna kuracja nie przyniosłaby rezultatu. Tak jest z Chrystusem i potępionym, umierającym grzesznikiem. Chleb nie tylko musi zawierać potrzebne i przyswajalne składniki, ale grzesznik musi je *jeść*, przyswajając je przez wiarę, jeśli chciałby być uwolniony od swojej choroby grzechu i jego przekleństwa potępiającego na śmierć. I jak każde dziecko od urodzenia trędowate musi jeść dla swojej korzyści i jak cała rodzina nie może wyzdrowieć, gdy tylko jeden jej członek przyjmuje lekarstwo lub życiodajne pożywienie, tak jest z grzesznikiem: *Każdy musi jeść za siebie to życiodajne ciało Baranka Bożego, który zgladził grzech świata* (Jana 1:29).

Ono jest dla każdego człowieka. Stąd każdy grzesznik musi mieć sposobność do jedzenia i życia, a żaden nie może być uzdrowiony i przywrócony do *życia* (doskonałości) bez spożywania tego Chleba Żywota. Nikt nie może go spożywać bez zrozumienia (choć wielu spożywa *jego symbol* bez znajomości przedmiotu). Stąd ci, którzy nie słyszeli o Ewangelii, nie mieli dotąd szansy jedzenia i życia, a skoro wszyscy muszą osiąść znajomość tej Prawdy, to ona sama z siebie będzie dowodem sądu (próby), jaki nastąpi w wielkim Dniu Tysiąclecia, bo ona *musi być świadczona wszystkim we właściwym czasie* (1 Tym. 2:4—6), aby wszyscy, jeśli zechcą, mogli jeść i żyć wiecznie (Obj. 22:17). Ponieważ tylko niewielu w tym wieku posiada niedoskonałą wiedzę Prawdy, jest oczywistym, że Boskim „czasem właściwym”, przeznaczonym na rozpowszechnienie tej wielkiej uczyty dla świata, jest „poranek” (Ps. 30:6) w Wieku Restytucji, Tysiąclecia, kiedy wiedza o Bogu napelni całą ziemię (Abak. 2:14; Iz. 25:6).

Ludzkości w Wieku Tysiąclecia, w miarę przyjmowania Chrystusa, jako Baranka Bożego i Jego ceny okupu, będzie dozwolone *uczestniczyć w Jego doskonałości* — fizycznej, umy-

słowej, moralnej i religijnej, A kiedy ludzkość będzie tak postępować i dostosuje się do Jego nauk, to stopniowo będzie wracać do doskonałości, do wszystkiego, co było stracone w Adamie, uzyskując pełnię doskonałości przy końcu wieku, lub za świadome nieposłuszeństwo całkowite, i na zawsze, odcięcie od życia *we wtórej śmierci*, na którą nie ma żadnego lekarstwa, żadnego chleba żywota, żadnego uleczenia (Dz. Ap. 3:19—23; Obj. 20:12—15; 21:8).

Kościół pierwotnych w Wieku Ewangelii, który otrzymuje ten Chleb Żywota teraz i je lub przyswaja go, nie doznał stopniowej restytucji swoich ludzkich zdolności do doskonałości, ani w żadnym stopniu restytucji ludzkich praw, przywilejów itd. Jego restytucja jest tylko *przypisana*, lecz nie aktualna. On może jedynie przez wiarę jeść i je ciało Odkupiciela, przyjmując przez wiarę (przeciwną widzeniu) ludzkie prawa, wolność i życie wypływające z ofiary złożonej przez naszego Pana, Rodzaj ludzki, który będzie żył w przyszłym wieku będzie korzystał z widzenia, jako pomocy do swojej wiary, ponieważ będzie uzupełniał stopniowo swoje fizyczne udoskonalenie w miarę podejmowania kroków wiary i posłuszeństwa. Lecz nikt nie może teraz postępować widzeniem.

Ażeby móc *spożywać* Baranka musimy zdać sobie sprawę z Jego czystości, z Jego doskonałości, z Jego nieskazitelności i z Jego prawa do wszelkiej Boskiej łaski przygotowanej dla *człowieka*. Musimy także rozumieć, że On ofiarował, oddał, wszystkie ludzkie prawa i przywileje w tym celu, aby te błogosławieństwa mogły być przywrócone upadłej i potępionej rasie i pozwoliły tym sposobem jej powrócić do utraconego stanowiska i społeczności z Bogiem, a których On nie udzieli potępionym stworzeniom.

Lecz dlaczego przedtem pozwala się jeść w ten sposób ciało Jezusa (Jego ludzką doskonałość, prawa itd.) — przed powszechnym czasem rozprzestrzenienia tej uczyty dla wszystkich? Ach! w tym kryje się *rzeczywiście* wspaniała prawda: w tym Bóg ukrył przed oczyma świata „*nader obfite bogactwo* łaski swojej, z dobroćliwości swojej przeciwko nam w Chrystusie Jezusie”. Zastanówmy się nad tym. Krew symbolizowana przez owoc winny przedstawia *śmierć*. Krew jest życiem każdego stworzenia, a kiedy jest „wylana” lub mu zabrana oznacza jego *śmierć*. Tak wylana krew Chrystusa oznacza *śmierć* Chrystusa — *oddane* życie za grzechy świata. Picie kielicha przedstawia po pierwsze przyswajanie sobie Chrystusowego

prawa do życia i Jego praw życiowych, a po drugie przedstawia coś głębszego, co obecnie postaramy się wyjaśnić.

ŚMIERĆ Z CHRYSYUSEM TAKŻE ZOBRAZOWANA

Podczas typowej Wielkanocy baranek był spożywany, ale krew nie była. Żadnemu Izraelicie nie wolno było spożywać krwi. Było to symbolem tego jak *wszyscy* mają jeść *ciało* Syna Człowieczego, ale *wszyscy* nie mają pić, czyli uczestniczyć w *Jego śmierci*. Ci, którym nasz Pan podał kielich przedstawiający Jego krew, byli zaproszeni do uczestniczenia w kielichu i udziału w Jego śmierci, co było właściwe, ponieważ oni mieli być członkami *Jego Ciała*. A nie tylko On, Głowa, miał doświadczyć śmierci za każdego człowieka, lecz członkowie Jego Ciała muszą być „*przyswajający śmierci jego*” (Filip. 3:10) i stać się umarłymi z Nim (Rzym. 6:8). „Kielich” zatem dla uczniów Jezusa był symbolem śmierci — przez uczestniczenie w nim (ze zrozumieniem) oni zobowiązali się dać swoje życie aż do śmierci w służbie ich Pana i Odkupiciela.

Święty Paweł zwraca uwagę na ten zarys uroczystości mówiąc: „Chleb, który (my) [członkowie Ciała] łamiemy; izali nie jest społecznością [komunią] ciała Chrystusowego [Maluczkiego Stadka, Kościoła, którego Głową jest Pan]? Kielich błogosławienia, który błogosławimy, izali nie jest społecznością [komunią] krwi Chrystusowej [całego pomazanego grona]? Albowiem jednym chlebem, jednym ciałem wiele [członków] nas jest; bo wszyscy chleba jednego jesteście uczestnikami” (1 Kor. 10:15—17). Wszyscy powinni jeść ciało naszego Pana Jezusa, to znaczy, że wszyscy powinni uczestniczyć w tych ludzkich prawach i przywilejach, które Jego ofiara zapewniła wszystkim, w Wieku Ewangelii przez wiarę lub w Wieku Tysiąclecia rzeczywiście, w przeciwnym razie nie będą mieli praw życiowych. Wszystkich poświęconych wiernych usilnie nakłaniamy do „*czynienia tego*” i to czynienia ze zrozumieniem. W czasie korzystania z symbolów przyjmijmy, zastosujmy i przyswójmy w pełni usprawiedliwienie z wszystkich grzechów oraz prawo do życia, które Bóg wywiódł przez Baranka Bożego, a nie w innym imieniu lub innym sposobem. Niech wszyscy poświęceni wierni, jako uczniowie Chrystusa tak czynią, pamiętając o swoim usprawiedliwieniu przez Jego krew i odnowieniu swego poświęcenia.

KTO MOŻE UCZESTNICZYĆ W WIECZERZY PAŃSKIEJ

Po pierwsze i przede wszystkim Maluczkemu Stadku, członkom Ciała Chrystusowego (1 Kor. 12:12—27; Efez. 4:4) był dany przywilej uczestniczenia i to w najpełniejszym znaczeniu. Przez swoje uczestnictwo w niej oni symbolizowali trzy rzeczy: (1) śmierć naszego Pana Jezusa (1 Kor. 11:26), (2) swoją wiarę przyswajającą usprawiedliwienie, otrzymującą odpuszczenie grzechów i przypisanie sprawiedliwości przez Jego złamane ciało i przelaną krew — Jego śmierć (Mat. 26:26—28) i (3) swój udział z Nim w przywilejach ofiarniczej śmierci za świat (1 Kor. 10: 16, 17; 15:29; Filip. 3:10).

Lecz Wielka Kompania i Duchem oświeceni, lecz nie spłodzeni z Ducha, poświęceni słudzy Boga mogą także uczestniczyć w znaczeniu określonym pierwszym i drugim punktem. Oni nie mają przywileju symbolizowania w Wieczery Pańskiej śmierci z Chrystusem, ponieważ nie są członkami Jego Ciała, współuczestnikami w Jego ofierze za grzech, w Jego ofiarniczym kielichu. Ale oni mogą uczestniczyć w Wieczery Pańskiej, by symbolizować (1) Jego śmierć jako Baranka Bożego i (2) swoją wiarę przyswajającą usprawiedliwienie przez Jego ofiarniczą śmierć — Jego ciało złamane za nich i Jego krew przelaną za nich na odpuszczenie ich grzechów.

Mamy szczególnie dwa powody, aby wierzyć, że jest właściwym, by nie spłodzeni z Ducha poświęceni słudzy Boży uczestniczyli w Wieczery Pańskiej dla dwóch, w punkcie (1) i (2), wymienionych celów.

Po pierwsze, nie tylko pierworodni, ale wszyscy Izraelici w wyniku Boskiego zarządzenia i zezwolenia (2 Moj. 12:1—27, 47; 4 Moj. 9:2—5, 13; Jozue 5:10; 2 Kron. 35:1—19) uczestniczyli w corocznej Wielkanocy, typie Wieczery Pańskiej. Izraelici jako naród byli poświęceni Bogu i związani z Nim przymierzem od dnia, w którym wziął ich za rękę, aby ich wyprowadzić z Egiptu (2 Moj. 12:40, 41; Żyd. 8:9). Byli oni „ochrzczeni w Mojżeszcu, w obłoku i w morzu” (1 Kor. 10:1, 2). Stąd wszyscy poświęceni wierni, nie spłodzeni z Ducha, a także nowe stworzenia, to jest „kościół pierworodnych” (Żyd. 12:23), mogą uczestniczyć w Wieczery Pańskiej, pamiętając antytypowego Baranka Wielkanocnego (1 Kor. 5:7, 8).

Po drugie, Apostołowie, jako poświęceni, brali udział w pierwszej Wieczery Pańskiej, lecz w stanie tymczasowego usprawiedliwienia. Nie

byli jeszcze spłodzeni z Ducha Świętego i nie mogli być spłodzeni wcześniej, aż Duch Święty został wylany w Zielone Świąta. Przed Zielonymi Świątami ich stan był bardzo podobny do stanu obecnie poświęconych, lecz nie spłodzonych z Ducha sług Bożych, chociaż ci pierwsi mieli perspektywę spłodzenia z Ducha Świętego i członkostwa w klasie Chrystusowej. To jednakże teraz przy końcu Wieku Ewangelii, w czasie Wielkiego Ucisku, nie jest osiągalne (Obj. 7:1—3; Iz. 66:7; Am. 9:13).

Wieczerza Pańska nie jest dla świata, ani dla jedynie nominalnych lub nie poświęconych wierzących. To, że wyłącznie *poświęceni, oddani Panu* wierni powinni uczestniczyć w Wieczerzy Pańskiej jest pokazane w typie w Boskim sprecyzowaniu, odnoszącym się do corocznej Wielkanocy, aby „nieobrzezany nie jadł z niego” (2 Moj. 12:48). Obrzezanie serc Żydów, które było ich rzeczywistym obrzezaniem (Rzym. 2:28, 29) symbolizuje poświęcenie (Filip. 3:3; Kol. 2:11—13), prawdziwy chrzest (chrzest w wodzie — zanurzenie — jest jedynie jego zewnętrznym symbolem, tak jak cielesne obrzezanie było zewnętrznym symbolem obrzezki serca Żydów).

„Niechże tedy człowiek samego siebie doświadczy, a tak niech je z chleba tego, i z kielicha tego niechaj pije” (1 Kor. 11:28). Każdy wierzący w Jezusa, jako swego Zbawiciela, powinien rozsądzić, czy oddał swoją własną wolę

a przyjął Boską wolę za swoją własną, jak to uczynił Jezus (Żyd. 10:7—9), a jeśli tego nie zrobił, to powinien wziąć to pod uwagę i to uczynić, a po poświęceniu może uczestniczyć. Tak jak w typie wszystkich kwas musiał być usunięty (2 Moj. 12:8, 15, 18—20; 13:3, 6, 7) tak my powinniśmy pozbyć się wszelkiego kwasu — łącznie z kwasem fałszywej doktryny, hipokryzji, złości itd. (Mat. 16:6—12; Mar. 8:15; Łuk. 12:1; 2 Kor. 7:1; Efez. 4:31; Kol. 3:8; Tytus 3:3) — „a tak obchodźmy święto... w przasnikach szczerości i prawdy” (1 Kor. 5:6—8).

Na ile jest to możliwym gromadźmy się z takimi, których rozpoznajemy, jako współuczniów Chrystusa a nie wyłączamy nikogo z poświęconych wierzących w okup. Przygotujmy się do tej uczty wcześniej. Nie jest to ważne, którzy nasi członkowie podadzą symbole, chociaż najlepiej mogą to uczynić wybrani przez zbór starsi, jeśli są tacy. Pamiętajcie „żeście wszyscy braćmi” uprzywilejowanymi możliwością usługiwania jedni drugim w każdej sprawie na ile wam pozwalają możliwości i sposobności. „Uczciwością jedni drugich uprzedzajcie”, lecz nie pozwólcie, by fałszywa skromność między wami wyniosła kąkol ponad pszenicę. Proszę pamiętać o wysłaniu nam szybko sprawozdań z waszych usług. Łaska naszego Pana Jezusa niech będzie z wami wszystkimi. Niech ta uroczystość będzie jednym z wielkich błogosławieństw i korzyści! (P '78, 18).

PLACZ SPROWADZA BŁOGOSŁAWIEŃSTWA

„Śpiewajcież Panu święci jego, a wysławiajcie pamiątkę świętobliwości jego. Albowiem prędko przemija gniew jego, ale po wszystkim czas trwa dobra wola jego; z wieczora bywa płacz, ale z poranku, wesele”.

(Psalm 30:5, 6)

POD panowaniem szatana, grzechu i śmierci, sprowadzonych na nas przez ojca Adama, który dobrowolnie zgrzeszył przeciwko Bogu (Rzym. 5:12, 18, 19; 1 Kor. 15:22; 1 Tym. 2:14), ogólnie mówiąc powszechnie i srogo cierpiał cały rodzaj ludzki wspólnie wdychając i wspólnie bolejąc, aż dotąd. Chociaż czynił to nieświadomie, to jednak oczekiwał i „oczekuje objawienia synów Bożych” i „uwolnienia z niewoli skażenia na wolność chwały dzieł Bożych” (Rzym. 8:19—22).

Poświęcony lud Boga, Jego specjalnie wybrane i przygotowane jednostki, jako przedtysiącletnie nasienie Abrahamowe do błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi (1 Moj. 12:

1—3; 22:15—18; Gal. 3:7—9, 16, 29), znosi także wiele utrapień, gdyż „przez wiele ucisków musimy wejść do królestwa Bożego” (Dz. Ap. 14:22; Mat. 5:10—12.; 10:38; 2 Kor. 4:15—18; Żyd. 11; 1 Piotra 4:12—19).

Szatan „bóg świata tego”, „ojciec kłamstwa” zwiódł i „osłupił zmysły to jest w niewiernych” (2 Kor. 4:4; Jana 8:44) a także „trwożył ziemię” i ciemnościami „okrył ziemię a zaćmieniem narody” (Iz. 14:16; 60:2). On także zwiódł wielu chrześcijan, w większym lub mniejszym stopniu, swymi subtelnymi błędami i usidlił złymi praktykami.

Lecz Bóg uwalnia Swoich wiernych „z sidła łowczego [szatana], i z powietrza najjadowitsze-

go [szkodliwej duchowej choroby]” (Ps. 91:3), a po zupełnym związaniu szatana i uniemożliwieniu mu zwodzenia dłużej narodów, podczas tysiącletniego panowania Chrystusa i Jego świętych, spowoduje, że ziemia będzie napełniona Jego znajomością „tak, jako morze wodami napełnione jest” (Iz. 11:9). „I otrze Bóg wszelką łzę z oczów ich; a śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści nie będzie; ponieważ pierwsze rzeczy pominęły”. Podczas tysiącletniego panowania On „wszystko nowe uczyni” (Obj. 20:1—4; 21:4, 5).

Nasz tekst dodaje nam otuchy chwalebny poselstwem mówiącym, że chociaż z wieczora bywa płacz (wieczór ciemności, grzechu i smutku; wieczór umierania i snu w prochu ziemi — Dan. 12:2), to w poranku (Tysiąclecia) nastąpi radość (gdy zmarli doświadczą przebudzenia z martwych i wyjdą z grobu — Jana 5:28, 29).

Powiedziano nam, że (w porównaniu z wiecznością) gniew Boga (Jego gniew wobec wszystkich niesprawiedliwości) jest tylko chwilowy (gdyż wkrótce „wszelka nieprawość zatka usta swe”, bo podczas tysiącletnich rządów Bóg „wywiedzie sprawiedliwość i chwałę swoją przed wszystkie narody” i On stworzy „niebiosa nowe i ziemię nową”, „w których sprawiedliwość mieszka”; „I nie będzie więcej żadnego przekleństwa” — Ps. 107:42; Iz. 61:11; 65:17; 2 Piotra 3:13; Obj. 22:3). Jego święci (Jego poświęceni, całkowicie oddani Jemu) mogą więc śpiewać na Jego chwałę i „wysławiać pamiątkę świątobliwości jego” wiedząc, że „po wszystek żywot — życie wieczne — trwa dobra wola jego”.

Henry Wadsworth Longfellow w swoim poemacie pod tytułem „Deszczowy dzień” mówi, że w życiu każdego człowieka musi spaść deszcz, ale pociesza czytelników myślą, że za chmurami słońce i tak świeci.

Istotnie „człowiek ... dni krótkich jest, i pełen kłopotu” (Ijoba 14:1). „Ponieważ wszystkie dni jego są bolesne, a zabawa jego jest frasunek” (Kaz. 2:23). W warunkach przekleństwa wszyscy cierpią i mają wiele powodów do płaczu.

FAŁSZYWE POGLĄDY O CIERPIENIU I PŁACZU

Z kolei rozważymy cztery fałszywe poglądy na temat cierpienia i płaczu.

(1) Fałszywy pogląd: *cierpienie z jego konsekwencjami, tj. smutkiem i płaczem, zawsze*

jest wynikiem grzechu. W odniesieniu do człowieka, który od urodzenia był ślepym, uczniowie Jezusa zwrócili się do swego Mistrza z zapytaniem: „Któż zgrzeszył, ten czyli rodzice jego, iż się ślepym narodził?” A Jezus odpowiedział: „Ani ten zgrzeszył, ani rodzice jego; ale żeby się okazały sprawy Boże na nim” (Jana 9:1—3).

Nie wszystkie choroby są karami za grzechy. One mogą być wynikiem powszechnej degradacji rasy ludzkiej, lub osobistym brakiem rozwagi, albo wynikiem zwyczajnych niepowodzeń życiowych, mogą być próbami charakteru lub przewodami przyszłych błogosławieństw jak w opisanym przypadku. Jezus zapewnił też, że niektórzy Galilejczycy i osiemnastu, na których upadła wieża w Syloe, nie cierpieli z tego powodu, że byli większymi grzesznikami niż inni w ogólności (Łuk. 13:1—5).

PRZYPADEK IJOBA

Ijob jest znakomitym przykładem jednostki, która nie cierpiała dlatego, że bardziej grzeszyła niż inni. Przeciwnie on posiadał doskonałą miłość i był prawy pod względem sprawiedliwości. Boga we wszystkim stawiał na pierwszym miejscu a nienawidził zła w każdym aspekcie i unikał go (Ijoba 1:1). Mimo to Bóg zezwolił, aby cierpiał druzgocące niemalże kłopoty a potem wielce go nagroził, gdy próby osiągnęły zamierzony cel. On został doświadczony i wzmocniony przez te srogi doświadczenia. Zaledwie kilku - jeśli w ogóle ktokolwiek - spośród nas mogłoby wycierpieć więcej.

Ijob zniósł stratę całego swego mienia, potem wszystkich dzieci, które miłował i lojalność swojej żony. W końcu został dotknięty srogą dolegliwością — wrzodami, od stóp do głów. Ukoronowaniem całości byli trzej jego przyjaciele, którzy przyszli go odwiedzić i pocieszyć, lecz zamiast pocieszyć prawdziwie powiększyli jego smutki przez twierdzenie, że jego własne grzechy spowodowały te wszystkie klęski, że wszystkie te doświadczenia z pewnością muszą być karą ze strony Boga za jego niewierność. Tu ponownie mamy fałszywy pogląd podtrzymywany przez wielu, że szczególne cierpienia, smutek i płacz następują jako rezultat osobistego grzechu.

Ijob w tych srogich próbach nigdy nie stracił wiary w Boga. Posłuchajmy go: „PAN dał, PAN też wziął, niech będzie imię PAŃSKIE błogosławione” (Ijoba 1:21). „Oto choćby mię i zabił, przecie w nim będę ufał” (Ijoba 13:15)..

Ijob był naprawdę bardzo przygnębiony, ale mimo to zachował prawość charakteru i wiarę w Boga. On nie zarzucił Bogu niesprawiedliwości, a Bóg nie opuścił Swego wiernego sługi. Na końcu Ijob otrzymał obfitsze błogosławieństwa niż kiedykolwiek przedtem. Jak wiernym jest Bóg wobec tych, którzy Go miłują i całkowicie na Nim polegają!

PRZYPADEK KRÓLA EZECHIASZA

Król Ezechiasz jest innym przykładem. Jest przykładem jednostki cierpiącej i smucącej się, ale nie z powodu osobistego grzechu, przewyższającego grzechy innych ludzi. On „płakał... płaczem wielkim”, gdy Jehowa przez proroka Izajasza powiedział mu „rozpraw dom swój” z powodu zbliżającej się śmierci (Iz. 38:1—3). W swym smutku błagał Boga, aby „wspomniał” o trzech rzeczach z jego życia: (a) „żem chodził przed tobą w prawdzie”, (b) „i w sercu uprzejmym”, (c) „czyniąc to, co dobrego jest w oczach twoich”. Bóg dostrzegł łzy i usłyszał modlitwę Swego wiernego sługi i cudownie mu pobłogosławił, co Ezechiasz opisał w pięknych pełnych wdzięczności słowach (Iz. 38:4—22).

Liczne przykłady cierpiących i płaczących spośród ludu Bożego, nie z powodu osobistych grzechów, są opisane w Biblii. Zauważ, między innymi, płacz Marty, Marii, Żydów i nawet Jezusa z powodu śmierci Łazarza (Jana 11:32—36).

Jezus „za dni ciała swego modlitwy i uniżone próśby do tego [Boga], który go mógł zachować od śmierci [przez wzbudzenie z martwych], z wołaniem wielkim i ze łzami ofiarował i wysłuchany jest [w tym czego się bał — wg Biblii angielskiej. On bał się, że mógłby uchybić w pewnych szczegółach Swego ofiarniczego dzieła, co oznaczałoby zniszczenie Jego Samego]” (Żyd. 5:7). Z pewnością nikt nie przypisze cierpień Jezusa „z wołaniem wielkim i ze łzami” jako wyniku grzechu popełnionego przez Niego! Podczas gdy osobisty grzech powoduje zwykle osobiste cierpienia, a czasami sprowadza srogie karania, to nikt w to nie wątpi, że pewne cierpienia i płacz występują z innych powodów.

WOŁA BOGA W ODNIESIENIU DO CIERPIEŃ I PŁACZU

(2) *Falszywy pogląd: nigdy nie jest wola Boga, aby Jego lud cierpiał lub płakał.* Ta błędna idea jest rozpowszechniana przez różne fałszywe filozofie: wiedzy chrześcijańskiej, nowej

myśli, różokrzyżowców itd. Jest także powszechnym posłannictwem wielu tak zwanych „uzdrowiaczy wiarą” i popiera „mówienie językami” w obecnych czasach. Oni zwiedli wielu myślą, że Bóg nie życzy Sobie, aby ktokolwiek z Jego ludu cierpiał, płakał, lub chorował. Głoszą, że jeśli ktoś cierpi, jeśli fizycznie jest dotknięty chorobą lub zmartwieniem, to zawsze w wyniku osobistego grzechu lub braku wiary. Powyżej zacytowane przykłady przeczą temu twierdzeniu, gdyż oczywistą Boską wolą było, aby ci wierni Jego słudzy cierpieli. Było tak, aby ich rozwinąć, wzmocnić i okazać Jego chwałę.

„Od PANA bywają sprawowane drogi człowieka dobrego, a droga jego, podoba mu się” (Ps. 37:23). „Serce człowiecze rozrządza drogi swe; ale PAN sprawuje kroki jego” (Przyp. 16:9). „A wiemy, iż tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu, to jest, tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są” (Rzym. 8:28). „Albowiem ten króciuchny i lekki ucisk nasz nader znacznej chwały wieczną wagę nam sprawuje” (2 Kor. 4:17).

Nawet Jezus cierpiał, zgodnie z Boską wolą i zarządzeniami. „A choć był Synem Bożym, wszakże z tego, co cierpiał, nauczył się posłuszeństwa” (Żyd. 5:8). Wiernie pił z kielicha, który Mu Ojciec podał do wypicia (Jana 18:11). On był zadowolony z czynienia woli Ojca bez względu na cierpienia (Jana 4:34; 5:30; 6:38). Nasz Pan powiedział do Swych naśladowców: „Na świecie ucisk mieć będziecie” (Jana 16:33). Strzeżmy się więc zwodniczości, że Bóg nigdy nie chciał, aby Jego lud cierpiał lub płakał.

ŻYCIE CHRZEŚCIJAŃSKIE NIE JEST ŁATWE

(3) *Falszywy pogląd: życie chrześcijańskie pod każdym względem jest łatwe.* Prawdziwie powiedział Jezus (Mat. 11:28—30): „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie. „Weźmijcie jarzmo moje na się, a uctcie się ode mnie, żem Ja cichy i pokornego serca; a znajdziecie odpocznienie duszom waszym; albowiem jarzmo moje wdzięczne jest a brzemień moje lekkie jest”. Lecz wielu źle zrozumiało ten tekst myśląc, że nie powinno być żadnego jarzma służby i żadnego brzemienia w chrześcijańskim życiu. Nowy „hollywoodzki” punkt widzenia na temat Jezusa, jako odpowiedź na wszystkie doświadczenia życiowe, zwiódł wielu, którzy uwierzyli, że aby stać się chrześci-

janinem trzeba dążyć do nieba przez życie usiane różami. Taka idea daleka jest od prawdy i daleka od doświadczenia życiowego.

Podczas gdy w życiu chrześcijańskim jest wiele róż, to jednak jest w nim też wiele cierni. Jarzmo naszego Pana jest lekkie w porównaniu z jarzmem politycznym, handlowym, sekciarskim, towarzyskim, grzechu, samolubstwa i pychy, a przy zupełnym oddaniu się Jemu ono jest wyścielone miłością. Miłość „wszystko okrywa” (1 Kor. 13:7), a tak brzemiona, które my nosimy dla Niego są lekkie w porównaniu z ciężkimi brzemionami noszonymi pod przekleństwem grzechu i śmierci. Lecz my w naszym poświęceniu bierzemy Jego jarzmo na siebie i nosimy brzemiona, które On ma przyjemność na nas nakładać, a w których jako nasz współtowarzysz w jarzmie i nosiciel naszych brzemion ma udział z nami, a Jego moc wykonuje się w naszej słabości (2 Kor. 12:9, 10; Filip. 4:13). Innym tekstem Pisma Świętego odrzucającym fałszywy pogląd o łatwości życia chrześcijańskiego jest Łuk. 12:49—53.

CIERPIENIE I PŁACZ NA CHWAŁĘ BOŻĄ

(4) *Fałszywy pogląd; cierpienie i płacz Jego ludu nie przynosi Bogu chwały.* Jeśli Bóg tak miłuje Swój poświęcony lud i ma dla niego tak wielkie współczucie, że „We wszelakim uciśnieniu ich i on był uciśniony” Iz. 63:9) i że „kto się was dotyka, dotyka się zrenicy oka mego” (Zach. 2:8), to jak On może znajdować chwałę w ich cierpieniu i płaczu?

Wielka korzyść wynika z wyprowadzenia nas z naszych utrapień, smutków i płaczu, korzyść nie tylko dla nas samych, ale także dla tych, którzy uczą się od nas przyjmować je w duchu Chrystusowym, a ponadto na Boską chwałę. Niektórych łask nie można właściwie rozwinąć bez takich przeciwnych warunków. Czasami On zezwala na utrapienia, aby nas nawrócić, gdy zbłądzimy, lub zbliżyć nas bardziej do Siebie w posłuszeństwie i cennej społeczności. Na przykład w Ps. 119:67, 71, 75 czytamy: „Pierwej niżem się był uniżył, błądziłem; ale teraz wyroku twego przestrzegam”. „Jest mi to ku dobremu, zem był utrapiony, abym się nauczył ustaw twoich”. „Znam, PANIE! iż są sprawiedliwe sądy twoje, a iżeś mię słusznie utrapił”.

Czasami Bóg uważa za konieczne wycofanie na jakiś czas od Swego ludu Swjej stałej obecności i łaski „aż się winnymi dadzą (uznają) a szukać będą oblicza mego [mojej łaski]. W utrapieniu swoim rano mię szukać będą”

(Ozeasz 5:15; 6:1). Tak jak dobrzy rodzice muszą czasami karać dziecko dla jego dobra, i bardziej cierpią stwierdzając potrzebę kary i wymierzając ją, aniżeli dziecko w odbieraniu jej, tak nasz miłujący Ojciec Niebieski doznaje cierpienia we wszystkich naszych cierpieniach - „we wszelakim uciśnieniu naszym i on jest uciśniony” — ale z radością spogląda w przyszłość, widząc dobro jakie z tego wypłynie dla nas, dla innych i dla Niego. Jakiego nadzwyczajnego Ojca Niebieskiego my naprawdę mamy!

Bóg zapewnia nas o Swjej specjalnej pieczy nad nami jako Swoimi dziećmi (1 Piotra 5:7) i obiecał nam, że „Nie zaniecha nas, ani nas opuści” (Żyd. 13:5). U Izajasza 49:15, 16 czytamy: „Izali może zapomnieć niewiasta niemowlątka swego, aby się nie zlitowała nad płodem żywota swego? A choćby też i one zapomniały, wszakże Ja ciebie nie zapomnę. Oto na dłoniach swoich wyrysowałem cię”.

„Synu mój, nie lekce sobie považaj kaźni Pańskiej, a nie trać serca, gdy od niego bywasz karany; albowiem kogo Pan miłuje, tego karze, a smaga każdego, którego za syna przyjmuje. Jeśli znosicie karanie Bóg się wam ofiaruje jako synom; albowiem któryż jest syn, którego by ojciec nie karał? A jeśli jesteście bez karania [bez utrzymywania w karności, bez naprawy], którego wszyscy [prawdziwi synowie Boga] są uczestnikami, tedyście bękartami, a nie synami. A nadto cielesnych ojców naszych mieliśmy, którzy nas karali, a baliśmy się (szanowaliśmy) ich; zaż daleko więcej nie mamy być poddani Ojcu duchów, abyśmy żyli? Albowiem oni na mało dni, jako się im zdało [dobrym lub stosownym, aby], nas karali; ale ten ku pożytkowi naszemu na to, abyśmy byli uczestnikami świętobliwości jego”.

„A wszelkie karanie, gdy przytomne jest, nie zda się być wesołe, ale smutne; lecz potem owoc sprawiedliwości spokojny przynosi tym, którzy są przez nie wyćwiczeni. Przeto opuszczone ręce, i zemdłone kolana wyprostujcie [*naprężcie zmęczone ręce i osłabione kolana*, Diaglott; por. Iz. 35:3; E 6, 217], a czyncie koleje proste nogami waszymi [waszym postępowaniem], iżby to, co jest chromego [skażone w charakterze lub postępowaniu], z drogi [sprawiedliwości] nie ustąpiło, ale raczej uzdrowione było” (Żyd. 12:5-13).

„Najmilsi! niech wam nie będzie rzeczą dziwną ten ogień, który na was przychodzi ku doświadczeniu waszemu, jakoby co obcego na was przychodziło; ale radujcie się z tego, żeście uczestnikami ucierpienia Chrystusowego,

abyście się i w objawienie chwały jego z radością weselili” (1 Piotra 4:12, 13).

A więc „chlubmy się z ucisków, wiedząc, iż ucisk cierpliwość [radosną wytrwałość] sprawuje, a cierpliwość doświadczenie [pochwałę], a doświadczenie nadzieję; a nadzieja nie pohańbia, przeto iż miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany” (Rzym. 5:3—5). Nie możemy wcześniej uzyskać pochwały Boga aż wprawdzie próbujemy okazać się wiernymi, co jest na Jego chwałę, gdyż my okazując wierność w próbie sprawiamy radość Jego sercu i powiększamy chwałę Jego imienia.

Wszystkie rzeczy są nasze, ponieważ my jesteśmy Chrystusowi a Chrystus Boży, a Bóg wezwał Chrystusa do tych chwalebnych doświadczeń (1 Kor. 3:21—23). Każdy, kto nie ocenia duchowych radości można się spodziewać, że nie będzie znosił obecnych doświadczeń w cierpliwości i z wdzięcznością. Czasami musimy dostrzec nieco *chwały, która nastąpi w przyszłości* (1 Piotra 1:11), abyśmy mogli pojąć konieczność zmian obecnego czasu próby.

Nasz Pan Jezus w czasie Swojej specjalnej próby był „najwzgardzeńszy i najpodlejszy z ludzi, mąż boleści, a świadomy niemocy” (Iz. 53:3), a jednak rozkoszą Jego było pełnić wolę Bożą i to aż do śmierci na krzyżu (Ps. 40:9; Jana 4:34; 5:30; 6:38; Filip. 2:8; Żyd. 12:2). Do Swoich naśladowców powiedział, że będą błogosławieni, gdy będą prześladowani dla sprawiedliwości, obrzucani obelgami, fałszywie przedstawiani z Jego powodu i tak traktowani: „radujcie się i weselcie się, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiach” (Mat. 5:10—12). On także powiedział: „wy smutni będziecie, ale smutek wasz obróci się wam w wesele” (Jana 16:20).

Jeśli dla Boga było to potrzebą i przyjemnością „aby wiele synów do chwały przywodząc wodza zbawienia ich przez ucierpienie doskonałym uczynił” (Żyd. 2:10), to tym samym każdy zaciągnięty do Jego służby musi nauczyć się „cierpieć zło, jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa” (2 Tym. 2:3). „PAN doświadcza sprawiedliwego” (Ps. 11:5), On naszych „serc doświadcza” (Przyp. 17:3; 1 Tes. 2:4),

Maluczkie Stado zostało udoskonalone przez cierpienia (1 Piotra 5:10). Wielka Kompania także jest doświadczana w piecu utrapień. Te dwie klasy ludu Bożego są odpowiednio przedstawione jako naczynia ze złota i srebra (Mal. 3:3; 2 Tym. 2:20). Wszyscy z ludu Bożego muszą być srogo doświadczeni zanim On mógłby ich nagrodzić życiem wiecznym. Nawet rodzaj ludzki będzie wypróbowany podczas Tysiącletniego Dnia Sądnego, szczególnie przy jego końcu, zanim ostatecznie zostanie nagrodzony (Mat. 25:34—40).

Z pewnością cierpienia i płacz obecnej nocy smutku, trwającej ponad 6000 lat, dokonały wiele dobrego na chwałę Boga. On przygotował Swoje wybrane i *quasi*-wybrane klasy do wielkiego dzieła i zaszczytu przewidzianych przez Boga jako ich dział w błogosławieniu rodzaju ludzkiego w nadchodzącym Królestwie Pośrednika. Ta wielka radość nastąpi wkrótce w tym Tysiącletnim poranku.

Rodzaj ludzki też nauczył się dużo, a jego doświadczenie ze złem, pod przekleństwem grzechu i śmierci, okaże się wielkim błogosławieństwem. Przeżyje on wielką radość w czasie poranku zmartwychwstania, gdy zostanie przebudzony ze snu śmierci i poddany próbie do życia wiecznego i gdy wykorzysta to, czego się wcześniej nauczył (zobacz A 141—177; Ps. 90; E 6, 433—435; E 17, 320—323). (P '76, 60—62).

NASZE PIĘCDZIESIĄTE DZIEWIĄTE ROCZNE SPRAWOZDANIE

(Ciąg dalszy z numeru 296)

PODSUMOWANIE NASZEJ PRACY

od 1 listopada 1976 r. do 31 października 1977 r.

KORESPONDENCJA

Otrzymanych listów i pocztówek12.007
Wysłanych listów i pocztówek12.693

CYRKULACJA LITERATURY

Ochotnicza dystrybucja *Teraźniejszej Prawdy*.....1.702

Prenumerata *Teraźniejszej Praw-*

dy.....8.581

Ogółem *Teraźniejsza Prawda*10.283

Ochotnicza dystrybucja *Sztandaru*

Biblijnego i Zwiastuna 18.733

Prenumerata *Sztandaru Biblijnego*57.807

Ogółem *Sztandar Biblijny i Zwiastun*76.540

<i>Wykłady Pisma Świętego</i> (Oprawa płócienna).....	2.051
1 Tom (w papierowej oprawie i w formie broszur).....	1.491
<i>Epifaniczne Wykłady Pisma Świętego</i>	842
<i>Foto-Drama Stworzenia</i>	1.126
<i>Zycie—Śmierć—Przyszłość</i>	311
Śpiewniki.....	567
Manny.....	295
Książki Poematów.....	505
Broszury (Pieńko, Spirytyzm, Cienie Przybytku).....	980
Broszury: Żydowskie Nadzieje i Perspektywy, Nauki „Św. Jehowy” i RSV, AI, GT, HUD itd.	3.694
Indeksy	159
Inne publikacje, Biblie itd.	1.294
Razem książki i broszury.....	13.315
Karty Boskiego Planu, Przybytku i Piramidy	34
Ochotnicza dystrybucja broszur	137.920
Ulotki.....	793.300
Listy do osób w żałobie.....	80.000

SŁUŻBA PIELGRZYMSKA

Pielgrzymów.....	9
Posiłkowych pielgrzymów.....	72
Ewangelistów	66
Przebytych mil.....	182.402
Zebrań publicznych i półpublicznych	327
Uczestniczących w nich.....	15.281
Zebrań domowych.....	2.853
Uczestniczących w nich.....	31.813

FINANSE

FUNDUSZ OGÓLNY

Przychody

Datki, prenumerata itd.	\$ 142.514,33
Saldo z ubiegłego roku	\$ 937,95
Ogółem przychody.....	\$ 143.452,33

Rozchody

Pielgrzymi, Ewangelisci, Konwencie	\$ 19.900,13
Biuro, literatura, praca w innych krajach, fundusz amortyzacyjny itd.	\$ 122.841,69
Ogółem rozchody.....	\$ 142.741,82
Saldo ogólnego funduszu	\$- 710,51

FUNDUSZ KSIĄŻKOWY

Przychody

Datki, sprzedaż książek itd.	\$ 32.722,74
Saldo z ubiegłego roku	\$ 4.660,32
Ogółem przychody.....	\$ 37,383,06

Rozchody

Budynek, Książka Poematów, <i>Foto-Drama</i> , broszury itd.....	\$ 23.654,55
Saldo funduszu książkowego	\$ 13.728,51

MOJŻESZ I AARON WIEKU EWANGELII JAKO ODBIORCA I DAWCA PRAWDY

(Pytania bereańskie do artykułu w Ter. Pr. Numery 292 i 293)

(7) O czym mówi 4 Moj. 8:1? Jakie polecenie otrzymał Aaron w 2 wierszu? Gdzie one są niezrozumiałe? A gdzie jasne? Jak brzmi poprawne tłumaczenie? Po pierwsze dlaczego to polecenie było dane? Jaka przestrzeń istniała przed świecznikiem? Po drugie dlaczego Aaron miał stać za świecznikiem podczas „przygotowywania go”? Po trzecie dlaczego? Po czwarte dlaczego? Po piąte dlaczego? Jakie cztery rzeczy w przygotowywaniu świecznika należały wyłącznie do zadań Aarona? Jaki jest charakter tych wszystkich rzeczy?

(8) Gdzie główny antytyp 4 Moj. 8:1—3 jest podany? Co świecznik przedstawia? Jak to jest dowiedzione? Kogo symbolizuje podkapłan? Jakie rozróżnienie harmonizuje pozorną sprzeczność między tymi dwoma antytypami? Jaki przykład to wyjaśnia? Co knoty przedstawiają? Co jest przedstawione przez najwyższego kapłana oczyszczającego knoty? Co jest symbolizowane przez jaśniejsze i mocniejsze światło oczyszczonych lamp? Jaki jest rezultat tego w antytypie?

(9) Jaką była druga czynność najwyższego kapłana przygotowującego świecznik? Co w tym typie przedstawia olej? Jak to jest dowiedzione? Jakie dwie

rzeczy to implikują? Jaki jest związek z nimi naszego Najwyższego Kapłana? Co przedstawiają cząsteczki węgla w oleju, a co cząsteczki oleju zawierające węgiel? Co symbolizuje palenie się cząsteczek węgla w oleju? Jaki to jest proces w antytypie? Jakie różnice występują z punktu widzenia 4 Moj. 8:1—4 i Zach. 4:2, 3, 10—13? Co przedstawiają te dwa drzewa oliwne? Jakie pewne podobieństwa występują w tych wyjątkach? Jaka jest różnica między siedmioma rurkami i siedmioma oczami? Co jest reprezentowane przez oliwkę z prawej strony? Z lewej strony? Co w streszczeniu stanowi antytyp ustępu Zachariasza? Co 4 Mojżeszowej?

(10) Co było trzecim zarysem przygotowywania świecznika? Do kogo wyłącznie należała ta funkcja? Jakie cztery czynności naszego Pana w stosunku do nosicieli światła to symbolizują? Jak On je wypełnia? W łączności z czym On te rzeczy wykonuje?

(11) Co było czwartą wyłączną funkcją najwyższego kapłana w odniesieniu do świecznika? Co tego dowodzi? Co jest typem zapalenia przez Aarona świecznika? Co jest przez to jako wyłączną funkcję najwyższego kapłana symbolizowane? Jak dwa zła to potępia? Jaki jest skutek lekceważenia tego? Jakie

dwie rzeczy są reprezentowane przez światło świecące przed świecznikiem? Jak najwyższy kapłan symbolizował drugą z tych rzeczy? Co jest symbolizowane przez pierwsze spojrzenie kapłana w świątyni? Co jest symbolizowane przez ujście światła pochodzącego ze świecznika?

(12) Co jest symbolizowane przez niezapalenie świecznika z jego frontu? Co przedstawiałyby cień najwyższego kapłana, gdyby stał przed świecznikiem? Co jest symbolizowane przez stanie za świecznikiem podczas zapalania go? Co odpowiednio symbolizuje to, że stał w półcieniu? Co jeszcze było symbolizowane przez tę pozycję?

(13) Jaki jeszcze inny typ dotyczący najwyższego kapłana jest związany z naszym badaniem? Co symbolizują urim i tummim? Jakie pytanie dotąd było nieodpowiedzianym? Które teksty Pisma Świętego mówią o nich? Jakie rozważania łączą je z drogocennymi kamieniami i światłami napiersnika? Czym

one widocznie były? Prawdopodobnie jak były udzielane odpowiedzi *tak i nie*?

(14) Co można wykazać w ich antytypach mimo, że ich tożsamości nie da się wykazać? Jak udowodniamy naturę ich antytypów? Jakie są te antytypy? Ile łask odpowiada tummim? W jakim pozostają związku z czterema wielkimi przymiotami Boga? Jak to jest symbolizowane? Jak typowy najwyższy kapłan rozpoznawał odpowiedź Boga udzielaną przez urim i tummim? Co to symbolizuje? Co ten typ objawia? Przez kogo nasz Pan zazwyczaj udziela Boskiej odpowiedzi na nasze pytania? Jakie trzy skutki powinny w nas wywołać te rozważania?

(15) Co podaje wiersz 4? Co symbolizuje złoto świecznika? Jego robota „ciągniona”? Wyrażenie: „i słupiec jego, i kwiaty jego ciągnięte były”? Na co Bóg stworzył Kościół, jako antytypowy świecznik? Jaki jest charakter tego badania? Jakie są zamierzone cele tego badania? Dlaczego? Do czego powinno ono nas doprowadzić?

CHRYSTUS: JEGO OKUP

(Ciąg dalszy z numeru 296)

TEN SAM APOSTOŁ w tym samym liście (4:10) podaje tę samą ideę: „W tem jest miłość, nie iżbyśmy my umiłowali Boga, ale iż On umiłował nas, i posłał Syna swego, aby był ubłaganiem [zadośćuczynieniem] za grzechy nasze”. Także do Żyd. 2:17 występuje *na ubłaganie*, zadośćuczynienie. W ten sposób Biblia przedstawia myśl, że sprawiedliwość jest zadowolona, ubłagana, przez to co czyni Jezus. A ponieważ zakon sprawiedliwości polega na tym, by absolutny ekwiwalent był dany za dług (2 Moj. 21:23—25; 5 Moj. 19:21), stąd wynika, że okup jest odpowiednią ceną i że cena dostarczona przez naszego drogiego Odkupiciela jest dokładnie równa długowi Adama i włączonego rodzaju.

(5) Piąty fakt stwierdzający to jest następujący: *jak grzech Ojca Adama uczynił nas niedostępnymi dla społeczności z Bogiem, tak okup Jezusa czyni cały rodzaj ludzki dostępnym dla społeczności z Bogiem*. Jedną z rzeczy, którą Adam musiał ścierpieć za grzech, było odłączenie go od społeczności ze swym Stworzycielem. Bóg odmówił dalszego działania z nim, jako dzieckiem lub przyjacielem, lub na podstawie przymierza, lub z jego rasą pod tymi samymi względami, ponieważ byli buntownikami. To, co Jezus czyni, umożliwia rodzajowi ludzkiemu powrót do społeczności z Bogiem a to dowodzi, że okup odменя niedostępność człowieka dla społeczności z Bogiem w dostępność dla takiej społeczności. Zauważmy 2 Kor. 5:19: „Ponieważ Bóg był [od Jorda-

nu do Kalwarii] w [przez] Chrystusie, świat z samym sobą jednając [czyniąc świat dostępnym dla pojednania z Nim. Aktualne pojednanie świata będzie w następnym wieku, tak jak ten wiek jest dla pojednania Kościoła (Rzym. 5:11)], nie przycytując im upadków ich [lecz przycytując je Chrystusowi]”. Tak znowu widzimy, że ofiarnicza śmierć naszego drogiego Odkupiciela jest odpowiednią ceną z tego punktu widzenia, że ona odменя niedostępność świata dla społeczności z Bogiem na dostępność dla społeczności z Nim.

(6, 7) To przyprowadza nas do szóstego i siódmego faktu, jakie Biblia podaje wykazując tę samą myśl: (6) *doktryna usprawiedliwienia przez wiarę działa obecnie na rzecz Kościoła*, a (7) *doktryna, która z czasem działać będzie na rzecz świata wymaże z niego darmo grzech Adamowy i potępienie a wyprowadzonych z grobu uwolni od grzechu Adamowego i wyroku śmierci*. Nie pojmujemy ostatniej części w sensie usprawiedliwienia przez wiarę, ponieważ usprawiedliwienie w następnym wieku będzie przez uczynki. Świat będzie uwolniony od grzechu Adamowego i wyroku przed sądem sprawiedliwości w chwili zastosowania za niego okupu i w tym stanie uwolnienia będzie wyprowadzony z grobu, co dowodzi, że odpowiednia cena będzie dana za jego dług. Przebaczenie grzechu jest obecnie przyswajane przez wiarę. Przypisanie sprawiedliwości Chrystusa obecnie jest stosowane dla wiary. W następnym wieku on otrzyma na-

tychmiastowo przebaczenie grzechu i skreślenie jego wyroku przy zastosowaniu za niego zasługi okupu, lecz będzie dochodzić przez uczynki do aktualnie sprawiedliwego stanu. Jednakże te same dwie rzeczy występują w obu okresach — przebaczenia grzechu Adamowego i skreślenie jego kary. Obecnie dzieje się to pod warunkiem wiary, potem — bez jakiegokolwiek warunku, skoro tylko będzie zastosowany okup, co jest faktem oczywistym, ponieważ krew będzie zastosowana, gdy ogół rodzaju ludzkiego będzie w grobie, a stąd wynika zasługowa przyczyna ich powrotu. Obecnie wykażmy dalszy zarys usprawiedliwienia, jako punkt dowodzący tego, jako rzecz, która musi poprzedzać usprawiedliwienie z wiary, jest potępiony rodzaj ludzki niezdolny do zbawienia samego siebie. Gdyby rodzaj ludzki był niepotępiony, nie byłoby potrzeby usprawiedliwienia z wiary i gdyby rodzaj ludzki mógł sam siebie zbawić nie byłoby także potrzeby usprawiedliwienia z wiary. Ponieważ rodzina ludzka jest stracona i zrujnowana pod sprawiedliwym wyrokiem Boga za jej grzech, zupełnie niezdolna do czynienia czegokolwiek, czym mogłaby zalecić sama siebie Bogu, dlatego usprawiedliwienie z wiary musiało być urządzone dla Kościoła obecnie, a z czasem dla świata natychmiastowe wymazanie grzechu Adamowego i potępienia.

Zwróćmy uwagę na to, jak Pismo Święte określa myśl, że nikt z nas nie mógłby powrócić do społeczności z Bogiem przez własne uczynki, ponieważ ono stwierdza, że nie mogli tego uczynić najbardziej obdarowani łaską z rasy ludzkiej i dlatego, z pewnością, nikt z reszty z nas nie mógłby także tego uczynić. Na przykład czytamy w liście do Rzym. 3:19, 20: „A wiemy, iż cokolwiek zakon [przymierze] mówi, tym, którzy są pod zakonem [przymierzem, tj. Żydom], mówi, aby wszystkie usta były zatulone, i aby wszystek świat podlegał karaniu [pod wyrokiem] Bożemu”. A więc, jeśli najbardziej faworyzowani i najlepsi — Żydzi — byli potępieni przez Zakon, to oczywiście reszta podlega potępieniu przez tę samą sprawiedliwość działającą poprzez przymierze naturalnego prawa, w którym był Adam, a tak wszystkie usta są zatulone przez ten jeden fakt, chociaż nie wszyscy byli pod Przymierzem Zakonu Izraela. W ten sposób cały świat jest potępiony. „Przeto z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwione żadne ciało przed oblicznością jego, gdyż przez zakon jest poznanie grzechu”. Sprawiedliwość skazuje nas wszystkich, jako winnych i dlatego obecnie nie ma dla nas usprawiedliwienia przez uczynki,

Żaden upadły człowiek nie może odkupić samego siebie, ani dać okupu za swego brata (Ps. 49:8, 9). Tak więc pierwszą tezą dla usprawiedliwienia z wiary jest: rasa ludzka musi być potępiona i dlatego niezdolna do zbawienia siebie. Wszakże fakt ten czyni koniecznym, aby ktoś stał się zastępcą rodzaju ludzkiego, ponosząc karę za ten rodzaj, dostarczając zasługę za ten rodzaj, jeśli co najmniej niektórzy z tego rodzaju mieliby otrzymać usprawiedliwienie, a to jest dokładnie tym, co określa 2 Kor. 5:21: „Albowiem on tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem [ofiara za grzech] uczynił, abyśmy się my stali sprawiedliwością Bożą w nim”. W ten sposób Apostoł tutaj pokazuje, że nasz Ojciec Niebieski posłał Swego Syna, jako ofiarę za grzech, to jest takiego Syna, jaki nie był winien żadnego grzechu. Gdyby jednak był takim, nie mógłby być ofiarą za grzech, ponieważ sprawiedliwość nie może przyjąć niedoskonałej ofiary. Tekst ten także wyjaśnia cel: abyśmy mogli być sprawiedliwością Bożą w Nim — mogli osiągnąć sprawiedliwość, którą Bóg dostarczył w Nim dla nas.

Tak więc z tego widzimy, że ofiara okupu jest tutaj, jako punkt środkowy, związana między naszym potępionym i straconym stanem i otrzymywaniem przez nas usprawiedliwienia przez wiarę. Ofiara Chrystusa występuje tutaj, jako środek potrzebny do wyrównania tego stanu i ona dostarcza nam usprawiedliwienia z wiary. Myśl tę znajdujemy w następującym ustępie, który dowodzi, że usprawiedliwienie z wiary jest faktem demonstrującym cenę okupu jako odpowiednią cenę (Rzym. 3:21—26). Apostoł podaje tutaj długi argument w tym przedmiocie. Stwierdziwszy, że przez Zakon jest poznanie grzechu, dodaje: „Lecz teraz bez zakonu sprawiedliwość Boża [nazwana taką, ponieważ dostarczona przez Niego za pośrednictwem Jezusa] objawiona jest, mająca świadectwo z zakonu i z proroków (Zakon w swoich ofiarach i prorocy w swoich oświadczeniach dali świadectwo o fakcie, że będzie sprawiedliwość, którą Bóg przedtem przygotował przez Jezusa, a która przyjdzie bez uczynków Zakonu). Sprawiedliwość, mówię, Boża przez wiarę [wierność — prawość] Jezusa Chrystusa ku wszystkim i na wszystkie wierzące. [Tutaj pokazuje, jak następuje usprawiedliwienie z wiary. Ono jest sprawiedliwością, którą Bóg dostarczył. On wypracował ją przez wierność Chrystusa i udostępnił wszystkim, którzy będą z wierności — sprawiedliwości — Jezusa]; boć różności niemasz. Albowiem wszyscy zgrzeszyli, i nie dostaje im chwały [doskonałego cha-

rakteru] Bożej [fakt grzechu jest uniwersalnym]. A bywają usprawiedliwieni darmo z łaski jego przez odkupienie, które się stało w Chrystusie Jezusie [ustęp ten pokazuje, że nie będziemy mieli ożywionego usprawiedliwienia dopóki nie będziemy w Nim, to jest w poświęceniu. Następnie Apostoł pokazuje, jak Boska sprawiedliwość jest zadowolona]. Którego Bóg wystawił ubłaganiem [ubłagalnia — sprawiedliwość] przez wiarę we krwi Jego, ku okazaniu sprawiedliwości Swojej przez odpuszczenie przedtem popełnionych grzechów w cierpliwości Bożej. Ku okazaniu sprawiedliwości swojej w terażniejszym czasie, na to, aby on był sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, który jest z wiary Jezusowej". Tak przebiegając myślowo przez ten długi ustęp widzimy ten sam tok argumentacji, że sprawiedliwość Boga jest zadowolona z ceny, która jest płacona.

Zwróćmy uwagę na list do Rzym. 4:2—8: „Cóż tedy, rzeczymy, odnośnie Ojca Abrahama? Uwierzył.. Bogu, i przeczytano mu to [jego wiarę] za sprawiedliwość, A robiącemu zapłata nie bywa przeczytana podług łaski, ale podług długu. Nie robiącemu zaś [niewypełniającemu doskonale Zakonu], lecz wierzącemu w tego, który usprawiedliwia niepobożnego, przeczytana bywa wiara jego za sprawiedliwość. Jako i Dawid powiada, że błogosławieństwo człowieka jest, któremu Bóg przeczyta sprawiedliwość bez uczynków, mówiąc: Błogosławieni, których odpuszczone są nieprawości, a których zakryte są grzechy Błogosławiony mąż, któremu Pan grzechu nie przeczyta". Święty Paweł w liście do Rzym. 10:4 podaje tę samą myśl: „Albowiem koniec zakonu jest Chrystus ku sprawiedliwości każdemu wierzą-

cemu". On kończy go dla wierzących z Żydów, a nie dla każdego Żyda. W 1 Kor. 1:30 daje nam tę samą myśl: „Który się nam stał od Boga ... sprawiedliwością". Do Filip. 3:9 podana jest ta sama idea: „Nie mając sprawiedliwości mojej, tej która jest z zakonu, ale tę, która jest przez wiarę [wierność — sprawiedliwość] Chrystusową, to jest sprawiedliwość z Boga [jej źródła], która jest przez wiarę". Przeto widzimy, że szósty i siódmy fakt, wykazując cenę okupu, jako odpowiednią cenę, jest biblijną doktryną usprawiedliwienia przez wiarę obecnie i tym, co wydarzy się, jako coś podobnego temu, w następnym wieku, ponieważ gdy wówczas okup będzie zastosowany za świat, rodzaj ludzki będzie uwolniony od grzechu Adamowego i wyroku wracając z grobu bez potępienia (Rzym. 5:18, 19).

(8) Ósmym faktem jest: *Przez nasze usprawiedliwienie z wiary mamy obecnie pokój z Bogiem*. Święty Paweł do Rzym. 5:1 mówi: „Będąc tedy usprawiedliwieni z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa". Usprawiedliwienie zdejmuje z nas Boską dezaprobatę odziedziczoną po Adamie (Efez. 2:3) i powoduje nasz wzrost, w sensie Jego pochwały, coraz więcej do pokoju z Jego sprawiedliwą wolą, którą, zamiast uważać, jako ciężar, rozwijamy coraz więcej w miłości. Ono przywraca nas do Boskiej społeczności, w której był Adam zanim zgrzeszył. Stąd, przeciwdziałając skutecznie utracie społeczności, sprowadzonej na nas przez Adama, ono potwierdza okup, jako odpowiednią cenę, którego zasługa w pełni je skutecznie znośąc dług i uwalniając dłużnika, usuwając nieprzyjaźń.

(cdn.)

KONWENCJE W 1978 ROKU

1. Warszawa — 8, 9 i 10 lipca
2. Lublin — 11, 12 i 13 lipca
3. Leżachów — 15, 16 i 17 lipca

4. Wrocław — 19, 20 i 21 lipca
5. Poznań — 23 i 24 lipca
6. Łódź — 25, 26 i 27 lipca

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII NIEZALEŻNY DWUMIESIĘCZNIK RELIGIJNY WYDAWANY PRZEZ SWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Pismo to, wolne od sekt, organizacji i wyznań ludzkich lecz raczej przywiązane do Boga tak jak rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej udzielonej od Pana przez „wiernego Sługę”, jako podstawy dla wszelkiego dalszego rozwoju prawdy; w obronie zarządzeń czarteru i testamentu, które dał Pan przez „wiernego Sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie, a także w celu przedstawienia j obrony

rozwijającej się Prawdy epifanicznej, która jest pokarmem na czas słuszny dla ludu Pańskiego ze wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się jej udzielać. Może ono być wysyłane bezpłatnie, podobnie jak za czasów br. Russella, dla biednych z ludu Pańskiego lub innych pragnących tego osób. Zamówienia i wpłaty prosimy kierować na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, 1 Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 63513-53391-136.